



Sygn. akt V CSK 437/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa Syndyka Masy Upadłości M. T. – A. w upadłości
likwidacyjnej we W.

przeciwko W. D.

o ustalenie bezskuteczności umowy i wydanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 kwietnia 2015 r.,

skarg kasacyjnych obu stron od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 31 stycznia 2014 r.,

- 1) oddała obie skargi kasacyjne;**
- 2) znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Syndyk masy upadłości M. T. – A. we W. w pozwie przeciwko W. D. wniósł na podstawie art. 127 w zw. z art. 134 ust. 1 p.u.n. o ustalenie bezskuteczności wobec masy upadłości umowy z dnia 24 września 2008 r., na podstawie której M. T. przeniósł na pozwaną udział 2/3 w prawie użytkowania wieczystego określonej nieruchomości i w prawie własności posadowionych na niej budynków, ewentualnie wniósł o uznanie powyższej czynności prawnej za bezskuteczną wobec masy upadłości, na podstawie art. 527 k.c. Ponadto wniósł o nakazanie pozwanej wydania powodowi udziału 2/3 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości objętej powyższą umową i w prawie własności posadowionych na niej budynków.

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy we W. uznał za bezskuteczną w stosunku do masy upadłości powyższą umowę na podstawie art. 527 k.c., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu, a Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. oddalił apelacje obu stron.

Sądy ustaliły między innymi, że M. T., który jest mężem córki pozwanej, prowadził działalność deweloperską, a ponieważ przebywał we F. ustanowił pełnomocnikiem A. D., ojca swojej żony i byłego męża pozwanej.

W listopadzie 2005 r. pozwana sprzedała nieruchomość i uzyskała kwotę 3.346.630 zł. W marcu 2007 r. M. T. namówił pozwaną na udzielenie mu pożyczki na zakup nieruchomości, która w ocenie A. D. miała przynieść znaczny dochód w razie sprzedaży. M. T. obiecał pozwanej, że poza zwrotem pożyczki otrzyma od niego kwotę 150.000 zł tytułem wynagrodzenia za udzielenie pożyczki. M. T. i pozwana nie zawarli umowy pożyczki na piśmie lecz ustnie uzgodnili, że pozwana pożycza M. T. pieniądze na zakup nieruchomości, które on zwróci jej do 15 maja 2008 r.

W dniu 27 marca 2007 r. A. D. działający w imieniu M. T. zawarł z E. i R. Z. przedwstępną umowę sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości przy ul. S. we W. oraz prawa własności posadowionych na niej budynków. Strony

ustaliły, że umowa przyrzeczona zostanie zawarta do dnia 15 grudnia 2007 r. a cena będzie wynosiła 1.850.000 zł i będzie płatna w określonych ratach.

Pozwana przekazała M. T. w ratach tytułem pożyczki łącznie kwotę 1.220.000 zł, którą ten przekazał sprzedającym nieruchomości jako część ceny kupna. Pozwana raz spotkała się z księgowym firmy prowadzonej przez M. T. w celu ustalenia sytuacji finansowej firmy. Na prośbę M. T. księgowy wydał w dniu 7 lipca 2007 r. zaświadczenie, że wartość tej firmy wynosiła na dzień 30 czerwca 2007 r. 102.570 euro.

W dniu 14 grudnia 2007 r. doszło do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży nieruchomości przy ul. S., w wyniku której E. i R. Z. sprzedali pozwanej udział wynoszący 1/3 w prawach do tej nieruchomości, a M. T., w imieniu którego działał A. D., udział wynoszący 2/3. W umowie stwierdzono, że z ustalonej ceny sprzedaży 1.830.000 zł kupujący uiścili 1.760.000 zł, a pozostałą kwotę 70 000 zł. zobowiązują się zapłacić do 18 grudnia 2007 r.

W dniu 14 grudnia 2007 r. doszło też do zawarcia między pozwaną a M. T., w imieniu którego działał A. D., umowy przedwstępnej sprzedaży przez M. T. pozwanej jego udziału 2/3 w nabytej nieruchomości przy ul. S. Ustalono, że umowa przyrzeczona zostanie zawarta do końca 2009 r. a cena sprzedaży wynosi 1.980.000 zł, przy czym A. D. oświadczył, że została już zapłacona. Ustalona cena obejmowała też 150.000 zł wynagrodzenia dla pozwanej za udzielenie M. T. pożyczki.

W połowie 2008 r. pozwana zdecydowała się wycofać z inwestycji z M. T. i na jej prośbę wystawił on w dniu 23 lipca 2008 r. pisemne oświadczenie, że zaciągnął u niej dług w wysokości 1.220.000 zł i w przypadku jego niespłacenia przeniesie na nią swój udział we współwłasności nieruchomości w celu zwolnienia się z długu. Jednocześnie pozwana i M. T. spisali zawartą przez nich uprzednio umowę pożyczki, datując ją na dzień 16 maja 2007 r. i stwierdzając, że pożyczka wyniosła 1.220.000 zł i zostanie zwrócona do 15 maja 2008 r.

W dniu 24 września 2008 r. została zawarta między pozwaną a M. T., w którego imieniu działał A. D., przyrzeczona umowa sprzedaży przez M. T. na rzecz pozwanej udziału 2/3 w prawach do nieruchomości przy ul. S., w której pozwana

oświadczyła, że zawarła z M. T. w dniu 16 maja 2007 r. umowę pożyczki kwoty 1.220.000 zł, którą miał jej zwrócić do 15 maja 2008 r. lecz nie zwrócił. Wobec tego M. T. w celu zwolnienia się z długu wobec pozwanej, na podstawie art. 453 k.c., przenosi na nią swój udział 2/3 w prawach do powyższej nieruchomości.

W chwili zawierania tej umowy firma prowadzona przez M. T. miała wymagalne zobowiązania w łącznej kwocie 3.876.256, 50 zł wobec 39 wierzycieli, w tym wobec nabywców mieszkań w budowanych przez niego domach.

Ponieważ M. T. nie wywiązał się ze swoich zobowiązań między innymi wobec tych wierzycieli, czterech z nich złożyło w dniu 13 sierpnia 2009 r. wniosek o upadłość prowadzonej przez niego firmy. Upadłość została ogłoszona w dniu 22 grudnia 2009 r. Łączna suma uznanych w postępowaniu upadłościowym wierzytelności wynosiła 19.982.745,23 zł, z czego wierzytelności klientów deweloperskich sięgały kwoty 15.567.247,30 zł. W majątku upadłego pozostają nieruchomości, w tym zamieszkałe przez klientów deweloperskich i aktywa o łącznej wartości 15.611.047 zł oraz udziały 4/10 w nieruchomościach, które syndyk próbuje odzyskać. Zobowiązania w kwocie około 11 mln. zł mogą zostać zaspokojone przez przeniesienie udziałów we współwłasności nieruchomości na wierzycieli, ale w tym celu syndyk musiałby dysponować kwotą około 8 mln. zł na zaspokojenie pozostałych wierzycieli tej samej kategorii.

Przeciwko M. T., pozwanej i M. D. prowadzone jest karne postępowanie przygotowawcze, w którym przedstawiono im zarzut między innymi popełnienia czynów przewidzianych w art. 300 § 1 i w zw. z art. 272 k.k. oraz w art. 302 § 1 k.k. tj. działania wspólnie i w porozumieniu, ze świadomością grożącej niewypłacalności upadłego oraz istnienia innych wierzycieli upadłego, wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w akcie notarialnym z dnia 24 września 2008 r. przez wprowadzenie notariusza w błąd co do tego, że pozwana zawarła z upadłym umowę pożyczki 1.220.000 zł, z której upadły zwolnił się przez przeniesienie na nią 2/3 udziału w prawach do nieruchomości, czym pozwana pomogła upadłemu w zaspokojeniu jej wierzytelności ze szkodą dla pozostałych wierzycieli oraz w usunięciu składnika jego majątku na szkodę 24 wymienionych w zarzutach wierzycieli i innych nieustalonych.

W powyższej sprawie karnej w dniu 2 września 2013 r. sporządzona została opinia przez biegłego sądowego z zakresu księgowości, z której dowód dopuścił w postępowaniu apelacyjnym Sąd drugiej instancji i w oparciu o nią ustalił między innymi, że utrata płynności finansowej firmy prowadzonej przez M. T. nastąpiła w okresie sierpnia- września 2008 r., a zagrożenie niewypłacalnością powstało na pewno od września 2008 r.

W oparciu o powyższe ustalenia Sądy obu instancji uznały za uzasadnione powództwo wytoczone na podstawie art. 527 k.c.

Podzielając utrwalony w judykaturze pogląd przyjęły za dopuszczalne zaskarżenie skargą pauliańską czynności *datio in solutum*, stwierdzając, że spłata długu na rzecz jednego wierzyciela nie podlega regulacji art. 527 k.c. tylko wtedy, gdy ściśle odpowiada treści zobowiązania. Sąd Apelacyjny stwierdził, że przeniesienie przez M. T. na pozwaną, jako na jedną z jego wierzycielek, udziału w nieruchomości w celu spłaty długu pieniężnego, a więc wykonanie zobowiązania w innej formie niż przewidywała umowa, stawia pozwaną w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych wierzycieli, którzy utracili dostęp do istotnego składnika majątku dłużnika. Zaspokojenie w ten sposób pozwanej dokonało się więc kosztem pozostałych wierzycieli. W ocenie Sądu strona powodowa wykazała spełnienie przesłanki art. 527 § 2 k.c., a więc niewypłacalności dłużnika w chwili orzekania. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uzupełnionego w postępowaniu apelacyjnym wynika, że obecnie suma wierzytelności sięga ponad 19 mln., z czego jedynie około 11 mln. może zostać zaspokojone poprzez przeniesienie udziałów w własności nieruchomości na wierzycieli deweloperskich, z tym że aby to uczynić Syndyk musiałby dysponować kwotą około 8 mln. na zaspokojenie wierzycieli tej samej kategorii, czym nie dysponuje. Łączna wartość aktywów masy upadłości wynosi 15.611.047 oraz udziały 4/10 w dwóch nieruchomościach, które Syndyk usiłuje odzyskać. Pozwana nie wykazała, że udziały w tych działkach są warte kilka milionów.

Sąd Apelacyjny wskazał również, że w chwili przeniesienia własności 2/3 udziałów w nieruchomości przy ul. S. na pozwaną (24 września 2008 r.), suma wymagalnych zobowiązań M. T. wynosiła 3.876.256,50 zł, a więc istniały prawnie

chronione zaskarżalne wierzytelności, które istniały też w chwili wytoczenia powództwa. Dla oceny przesłanek art. 527 k.c. nie ma znaczenia, że nie toczyły się jeszcze postępowania sądowe ani egzekucyjne o zwrot tych należności ani to, kiedy pierwsi klienci deweloperscy odstąpili od umów, skoro niewątpliwie jest, że w tej dacie obie inwestycje prowadzone przez M. T. miały opóźnienie, o czym wiedział i powinien się liczyć z koniecznością spłaty zadłużenia przynajmniej z tytułu kar umownych, a wiedział także, że od początku 2008 r. na kontach firmowych nie było już pieniędzy. W ocenie Sądu Apelacyjnego zostało wykazane, że przenosząc udział 2/3 w nieruchomości na pozwaną M. T. wiedział, że działa w ten sposób z pokrzywdzeniem pozostałych wierzycieli.

Także pozwana miała świadomość działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. Jest bowiem osobą pozostającą w bliskim stosunku z dłużnikiem, w rozumieniu art. 527 § 3 k.c. i przeciwko niej działa przewidziane w tym przepisie domniemanie, którego pozwana nie obaliła, gdyż nie wykazała, że nawet przy dołożeniu należytej staranności nie mogła poznać świadomości dłużnika. Niewątpliwie już w lipcu 2007 r. powinna zorientować się, że M. T. może mieć kłopoty z zaspokojeniem jej wierzytelności, skoro z zaświadczenia wydanego przez księgowego wiedziała, że wartość firmy wynosi jedynie 100.000 euro.

Uwzględniając powództwo na podstawie art. 527 k.c. Sądy obu instancji uznały, że nie uzasadnia to uwzględnienia żądania strony powodowej opartego na art. 134 p.u.n. nakazania pozwanej wydania powodowi przedmiotowego udziału 2/3 w nieruchomości. Stwierdziły bowiem, że uznanie czynności prawnej za bezskuteczną na podstawie art. 527 k.c. skutkuje jedynie powstaniem po stronie osoby trzeciej obowiązku znoszenia egzekucji z tego przedmiotu, choć pozostaje on nadal jej własnością, nie zaś wydania go wierzycielowi w naturze. Niezależnie od tego Sądy uznały, że niemożliwe jest wydanie w naturze udziału w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości i w prawie własności budynków, jeżeli nie został dokonany podział fizyczny rzeczy.

Skargi kasacyjne wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej jego apelację i opierając skargę kasacyjną na pierwszej podstawie zarzucił naruszenie art. 527 k.c. w zw. z art. 134

ust.1 p.u.n. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że zastosowanie art. 527 k.c. prowadzi tylko do powstania po stronie osoby trzeciej obowiązku znoszenia egzekucji, podczas gdy w świetle art. 134 ust.1 p.u.n., także w sytuacji uwzględnienia powództwa na podstawie art. 527 k.c., osoba trzecia ma obowiązek wydania korzyści do masy upadłości; art. 134 ust.1 p.u.n. przez jego niezastosowanie, mimo że przepis ten stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów k.c. i ma zastosowanie w każdym przypadku uznania czynności za bezskuteczną, także na podstawie art. 527 k.c.; art. 134 ust.1 w zw. z art. 61 w zw. z art. 306 w zw. z art. 308 w zw. z art. 313 ust.1 p.u.n. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że uznanie czynności prawnej za bezskuteczną pozwoli syndykowi na prowadzenie egzekucji i sprzedaż przedmiotu tej czynności, mimo że może to nastąpić jedynie po uprzednim objęciu przedmiotu masą upadłości a następnie jej likwidacji na zasadach określonych w postępowaniu upadłościowym.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części oddalającej jej apelację i opierając skargę kasacyjną na obu podstawach, w ramach pierwszej podstawy zarzuciła naruszenie art. 527 § 1 k.c. w zw. z art. 131 p.u.n. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w sprawie zachodzą przesłanki do uznania czynności prawnej *datio in solutum* za bezskuteczną jako krzywdzącą wierzycieli, mimo że spełnione przez dłużnika świadczenie na rzecz pozwanej odpowiadało w sensie ekonomicznym świadczeniu wynikającemu z wcześniej zaciągniętego zobowiązania i zaspokajało zobowiązania obciążające jego majątek osobisty; art. 527 § 1-3 k.c. w zw. z art. 131 p.u.n. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, że ustalony w sprawie stan faktyczny odpowiada hipotezie art. 527 § 1-3 k.c.; art. 530 k.c. przez niezastosowanie tego przepisu w sprawie, mimo że zdecydowana większość wierzytelności wskazanych przez powoda w pozwie powstała już po dacie zawarcia zaskarżonej umowy, a pozwana, która otrzymała korzyść odpłatnie, nie tylko nie dążyła celowo do pokrzywdzenia wierzycieli, lecz nawet nie wiedziała o zamiarze dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli; art. 78 i art. 176 ust.1 Konstytucji w zw. z art. 386 § 1 i 4 i art. 378 § 1 k.p.c. przez ich niezastosowanie i rozstrzygnięcie istoty sprawy dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, w czasie którego uzupełnione zostało postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego wydanej w postępowaniu karnym,

doręczonej pełnomocnikowi pozwanej w dniu 28 stycznia 2014 r. już po zamknięciu rozprawy apelacyjnej, co pozbawiło pozwaną jej konstytucyjnego prawa do dwuinstancyjnego postępowania sądowego oraz możliwości pełnej kontroli postępowania i rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie art. 386 § 4, art. 381, art. 278 § 1 i art. 224 § 2 k.p.c. przez naruszenie prawa pozwanej do obrony oraz zasady bezpośredniości i udziału w postępowaniu dowodowym, w wyniku dopuszczenia dowodu z opinii biegłego B. M., wydanej w karnym postępowaniu przygotowawczym i przeprowadzenie go poza rozprawą, z pozbawieniem pozwanej możliwości ustosunkowania się do tego dowodu oraz bez rozważenia, czy jego spóźnione zgłoszenie jest usprawiedliwione i wydanie w oparciu o tak przeprowadzony dowód wyroku; art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenie całego materiału dowodowego, niedostateczną analizę przedwstępnej umowy z dnia 14 grudnia 2007 r. i jej związku z zaskarżoną umową; art. 386 § 1 k.c. przez oddalenie apelacji, mimo że powód nie wykazał przesłanek art. 527 § 1-3 k.c. oraz art. 378 par.1 i art. 382 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacji pozwanej niezastosowania art. 530 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wymaga rozważenia skarga kasacyjna pozwanej jako najdalej idąca, a w niej zarzuty procesowe, gdyż ich zasadność przesądzałaby o konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku.

Zarzuty te jednak należy uznać za nieuzasadnione i nieskuteczne. W szczególności nie doszło w postępowaniu apelacyjnym do naruszenia prawa pozwanej do obrony ani pozbawienia jej prawa do postępowania dwuinstancyjnego, w wyniku dopuszczenia i przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii biegłego B. M. Wniosek o dopuszczenie tego dowodu zgłosiła strona powodowa w piśmie z dnia 3 stycznia 2014 r., załączając do pisma odpis opinii biegłego, która od tego czasu pozostawała w aktach sprawy. Opinia ta została wydana w karnym postępowaniu przygotowawczym, toczącym się między innymi przeciwko pozwanej i złożona do akt sprawy karnej w dniu 2 września 2013 r., a więc zarówno po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie, jak i po

wniesieniu przez stronę powodową odpowiedzi na apelację pozwanej. Jest zatem oczywiste, że strona powodowa nie mogła zgłosić tego dowodu wcześniej: w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, w apelacji ani w odpowiedzi na apelację pozwanej. Nie było zatem podstaw przewidzianych w art. 381 k.p.c. do odmowy dopuszczenia tego dowodu przez Sąd Apelacyjny, a więc nie rozważenie tej kwestii w uzasadnieniu wyroku tego Sądu, choć niezgodne z powyższym przepisem i art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., nie miało jednak wpływu na treść wyroku, co jest warunkiem koniecznym skuteczności zarzutu procesowego (art. 398³ § 1 pkt. 2 k.p.c.).

Pozwana nie może też skutecznie zgłaszać w postępowaniu kasacyjnym pozostałych podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów związanych z przeprowadzeniem tego dowodu. Sąd Apelacyjny bowiem przesłał odpis opinii biegłego pełnomocnikowi pozwanej na prawidłowy, wskazany przez pełnomocnika adres, na który wysłał wcześniej zawiadomienie o rozprawie z dnia 22 stycznia 2014 r., doręczone pełnomocnikowi 27 listopada 2013 r. (k. 713). Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r. pełnomocnik pozwanej wniosła o oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej i oświadczyła, że nie otrzymała pisma zawierającego te wnioski. Sąd Apelacyjny wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodów zgłoszonych przez stronę powodową w powyższym piśmie. Pełnomocnik pozwanej nie zgłosiła zastrzeżenia przewidzianego w art. 162 k.p.c. Sąd Apelacyjny odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 31 stycznia 2014 r. W dniu 28 stycznia 2014 r. pełnomocnik pozwanej otrzymała odpis pisma procesowego pełnomocnika strony powodowej z dnia 3 stycznia 2014 r. wraz z odpisem opinii biegłego, jednak nie zgłosiła żadnych wniosków związanych z tym faktem, w szczególności wniosku o otwarcie zamkniętej rozprawy i odroczenie jej w celu umożliwienia zapoznania się z opinią biegłego. Nie wykorzystała zatem w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji przysługujących jej środków procesowych służących wyeliminowaniu ewentualnych błędów tego Sądu dotyczących postępowania dowodowego i umożliwiających jej zapoznanie się i ustosunkowanie do dowodu z opinii biegłego, przeprowadzonego przez ten Sąd, a tym samym utraciła prawo skutecznego powołania się w skardze kasacyjnej na uchybienia procesowe Sądu Apelacyjnego w tym zakresie. Niezależnie od tego trzeba też stwierdzić, że pozwana miała

faktyczną możliwość zapoznania się z opinią biegłego przed rozprawą z dnia 22 stycznia 2014 r., skoro opinia ta od dnia 2 września 2013 r. znajdowała się w aktach sprawy karnej, w której pozwana była podejrzaną, a od dnia 3 stycznia 2014 r. znajdowała się w aktach rozpoznawanej sprawy, do których jej pełnomocnik miał oczywisty dostęp i mógł się zapoznać z opinią przygotowując się do rozprawy z dnia 22 stycznia 2014 r.

Z tych wszystkich przyczyn nieuzasadniony jest także, wywiedziony z powyższych zarzutów procesowych, kasacyjny zarzut naruszenia art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 386 § 1 i 4 i art. 378 § 1 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie zachowana została zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego przewidziana w art. 176 ust. 1 Konstytucji, która musi być wykładana przy uwzględnieniu obowiązującej w polskiej procedurze cywilnej zasady apelacji pełnej. W świetle tej zasady sąd drugiej instancji ma obowiązek rozpoznania sprawy od nowa i wyeliminowania, w granicach procesowych zarzutów i wniosków apelacyjnych, wszystkich braków i błędów postępowania dowodowego sądu pierwszej instancji. Ma zatem obowiązek przeprowadzenia wszystkich tych dowodów, których nie przeprowadził sąd pierwszej instancji, a są one konieczne do wyjaśnienia sprawy i wydania merytorycznego wyroku, który jest zasadą orzekania sądu drugiej instancji w systemie apelacji pełnej. Sąd drugiej instancji może wydać orzeczenie kasatoryjne jedynie w sytuacjach wskazanych w art. 368 § 2 i art. 368 § 4 k.p.c., które muszą być wykładane ściśle, jako wyjątki od zasady merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Żadna z tych sytuacji nie zachodziła w przedmiotowej sprawie, a zatem Sąd Apelacyjny miał obowiązek uzupełnienia postępowania dowodowego, zgodnie z wnioskiem strony powodowej składającej apelację, jeżeli uznał to za konieczne, i wydania merytorycznego rozstrzygnięcia.

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zakresie, w którym zarzuca brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego, gdyż nie zawiera żadnego uzasadnienia, a sformułowany tak ogólnikowo jest niedopuszczalny w skardze kasacyjnej, jako dotyczący oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Natomiast w zakresie, w jakim zarzuca niedostateczną analizę umowy z dnia 14 grudnia 2007 r. i jej związku z zaskarżoną czynnością prawną, jest w istocie zarzutem prawa materialnego, gdyż dotyczy

wadliwego zastosowania art. 65 k.c., czego jednak skarżąca nie zarzuciła oraz naruszenia art. 527 k.c., co będzie przedmiotem oceny w ramach rozważania zarzutów pierwszej podstawy kasacyjnej.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. przez nierozpoznanie apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 530 k.c., gdyż Sąd Apelacyjny uzasadnił dlaczego uznał wierzytelności wskazane przez stronę powodową za chronione na podstawie art. 527 k.c., jako istniejące w chwili dokonania zaskarżonej czynności i w dacie wniesienia pozwu, a nie za wierzytelności przyszłe, choć nie wskazał wprost, że odnosi się w ten sposób do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 530 k.c. Nie miało to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy choćby z tej przyczyny, że jak zostanie wskazane niżej, zarzut naruszenia art. 530 k.c. jest nieuzasadniony.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 386 § 1 k.p.c., gdyż Sąd Apelacyjny prawidłowo zastosował ten przepis skoro uznał apelację pozwanej za nieuzasadnioną. Natomiast poza zakresem tego przepisu pozostają przyczyny takiego rozstrzygnięcia, które mogą być kwestionowane przy pomocy zarzutów naruszenia innych przepisów prawa procesowego mających wpływ na postępowanie apelacyjne i na treść wydanego w nim wyroku oraz zarzutów naruszenia odpowiednich przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Ocenę zarzutów materialnoprawnych należy rozpocząć od stwierdzenia, iż przedmiotem ochrony w art. 527 k.c. jest wierzytelność pieniężna istniejąca i zaskarżalna (a więc mogąca być przedmiotem roszczenia dochodzonego przed sądem) w chwili dokonania zakwestionowanej czynności prawnej i wytoczenia powództwa, która nie musi być wymagalna ani ostatecznie sprecyzowana co do wysokości, jak również nie musi być stwierdzona wyrokiem. Wierzytelność ta, jako prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia (art. 353 k.c.), musi jedynie istnieć w chwili podjęcia kwestionowanej czynności i w chwili wytoczenia powództwa.

Zgodnie z art. 530 k.c. przedmiotem ochrony może też być wierzytelność przyszła, tj. taka, która jeszcze nie istnieje w sensie prawnym w chwili dokonania

czynności. Nie chodzi przy tym o wymagalność, ale w ogóle o nie istnienie wierzytelności, jako prawa podmiotowego wierzyciela do żądania świadczenia od dłużnika. Wierzytelność przyszła w rozumieniu art. 530 k.c., to taka, która powstała dopiero po dokonaniu przez dłużnika zaskarżonej czynności. Musi ona istnieć w chwili wytoczenia skargi pauliańskiej, a najpóźniej w chwili wyrokowania. Wierzytelności przyszłe to zarówno wierzytelności warunkowe i terminowe oraz ekspektatywa wierzytelności jak i takie, których powstanie w całości jest rzeczą przyszłą i nie ma obecnie nawet ich załączka.

W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że wierzytelności, które strona powodowa wskazała, jako podlegające ochronie na podstawie art. 527 k.c., nie były wierzytelnościami przyszłymi, w powyższym rozumieniu, gdyż istniały zarówno w chwili dokonania zaskarżonej czynności prawej (umowy z dnia 24 września 2008 r.), jak i w chwili wytoczenia powództwa, co wynika wprost z ustaleń Sądów obu instancji stwierdzających istnienie w obu tych datach wymagalnych wierzytelności w łącznej kwocie 3.876.256,50 zł wobec 39 wierzycieli z umów deweloperskich. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny okoliczność, że w dacie dokonania zaskarżonej czynności nie były to wierzytelności dochodzone sądownie ani stwierdzone wyrokiem nie ma znaczenia w świetle art. 527 k.c. Istnienie wymagalnych wierzytelności, w dacie wniesienia pozwu, między innymi wobec wierzycieli deweloperskich w tej i w znacznie wyższej kwocie wykazała strona powodowa składając listę wierzytelności w postępowaniu upadłościowym, której pozwana nie zakwestionowała. Istnienie chronionych wierzytelności w obu tych datach potwierdziła także opinia biegłego złożona w sprawie.

W tej sytuacji kasacyjny zarzut naruszenia art. 530 k.c. jest nieuzasadniony. Podkreślić przy tym trzeba, że opiera się on na twierdzeniach, iż większość wierzytelności wskazanych przez powoda w pozwie powstała już po dokonaniu zaskarżonej czynności, co jednak nie zostało w sprawie ustalone, a co więcej, pozwana, jak wskazano wyżej, nie kwestionowała listy wierzytelności załączonej do pozwu. Nie wskazała też, które konkretnie wierzytelności zamieszczone na liście wierzytelności w postępowaniu upadłościowym nie istniały w dacie dokonania zaskarżonej czynności. Nie podważyła również słusznej oceny Sądu Apelacyjnego, że nie były wierzytelnościami przyszłymi wierzytelności wynikające z umów

deweloperskich, których określone etapy nie zostały wykonane w terminie i zaległości z tego tytułu istniały już we wrześniu 2008r., rodząc przynajmniej zobowiązania z tytułu kar umownych.

W konsekwencji nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 527 § 1 k.c. w zakresie kwestionującym istnienie chronionej tym przepisem wierzytelności.

Przechodząc do oceny kolejnych zarzutów odnoszących się do przesłanek art. 527 k.c. należy wskazać, że przedmiotem zaskarżenia na podstawie tego przepisu może być każda czynność prawna rozporządzająca lub zobowiązująca – rozporządzająca. Co do zasady nie może być przedmiotem zaskarżenia czynność dłużnika polegająca na spełnieniu świadczenia wobec wierzyciela, gdyż jest to obowiązek dłużnika. Jednakże ta zasada dotyczy tylko takiej spłaty długu, która ściśle odpowiada zobowiązaniu zarówno pod względem rodzaju świadczenia jak i sposobu oraz terminu spłaty. Jeżeli natomiast dłużnik na podstawie porozumienia z wierzycielem zaspokaja go w inny sposób – co do przedmiotu lub rodzaju świadczenia, sposobu lub terminu spłaty - niż przewidywała to pierwotna umowa, czynność taka może to być objęte skargą pauliańską. W literaturze i orzecznictwie jednolicie przyjmuje się możliwość zaskarżenia skargą pauliańską czynności datio in solutum, jeżeli dłużnik, zamiast wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią spełnił- prowadzące do wygaśnięcia tego zobowiązania z powodu zaspokojenia wierzyciela – świadczenie innego rodzaju lub w inny sposób, niż przewidziany w pierwotnej umowie. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy dłużnik przenosi na wierzyciela własność rzeczy lub prawa zamiast zapłaty sumy pieniężnej. W takim bowiem wypadku pozbawia pozostałych wierzycieli możliwości zaspokojenia się ze składnika majątkowego, który byłby dla nich dostępny, gdyby nie takie zaspokojenie jednego z wierzycieli (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2001 r. III CKN 496/00, z dnia 23 lipca 2003 r. II CKN 299/01, nie publ., z dnia 13 kwietnia 2012 r. III CSK 214/11, OSNC 2012/11/134 i z dnia 8 października 2014 r. II CSK 762/13, niepubl.).

Trafne jest stanowisko Sądów obu instancji, że do takiej sytuacji doszło w rozpoznawanej sprawie w wyniku dokonania przez dłużnika z pozwaną, jako jedną z wierzycieli, zaskarżonej czynności prawnej z dnia 24 września 2008 r.

Ustalony w sprawie ciąg zdarzeń wskazuje, że M. T. stał się dłużnikiem pozwanej z tytułu umowy pożyczki kwoty 1.220.000 zł zawartej ustnie w marcu 2007r., którą obowiązany był zwrócić bez oprocentowania, ale z wynagrodzeniem w kwocie 150.000 zł do dnia 15 maja 2008 r. W tej pierwotnej umowie pożyczki strony nie przewidziały możliwości zwolnienia się M. T. z długu poprzez zbycie na rzecz pozwanej udziału 2/3 w nieruchomości przy ul. S. we W., nabytej przez M. T. za środki uzyskane z pożyczki. Należy więc uznać, że M. T. jako dłużnik pozwanej miał jedynie obowiązek zwrócenia jej długu pieniężnego- pożyczki w kwocie 1.220.000 zł i wynagrodzenia w kwocie 150.000 zł. Nie miał natomiast obowiązku przeniesienia na pozwaną, w celu zwolnienia się z długu pożyczki, udziału w nieruchomości.

W dniu 14 grudnia 2007 r. M. T. zawarł z pozwaną umowę przedwstępną sprzedaży na jej rzecz, do końca 2009r., udziału 2/3 w przedmiotowej nieruchomości, jednak umowa ta nie nawiązywała w żaden sposób do umowy pożyczki ani w zakresie celu umowy, ani zwolnienia się z długu ani wreszcie w zakresie daty spełnienia świadczenia.

Dopiero w zobowiązaniu z dnia 23 lipca 2008 r. nastąpiło powiązanie spłaty pożyczki z przeniesieniem własności udziału w nieruchomości, gdyż M. T. zobowiązał się do przeniesienia na pozwaną udziału 2/3 w przedmiotowej nieruchomości w celu zwolnienia się z długu pożyczki. Miało to miejsce dwa miesiące przed zawarciem zakwestionowanej umowy z dnia 24 września 2008 r., kilka miesięcy po upływie terminu zwrotu pożyczki, ale też prawie półtora roku przed nadejściem terminu przeniesienia na pozwaną udziału 2/3 w nieruchomości, określonego w umowie przedwstępnej z dnia 14 grudnia 2007 r. Miało to też miejsce w okresie, gdy firma M. T. popadła w istotne kłopoty finansowe, które - jak wynika z ustaleń faktycznych sprawy - w okresie sierpnia - września 2008 r. doprowadziły do utraty płynności finansowej i zagrożenia niewypłacalnością.

Nie ulega więc wątpliwości, że zaskarżona umowa z dnia 28 września 2008 r. przeniesienia udziału na pozwaną, jeżeli została zawarta w celu spłaty pożyczki, stanowiła datio in solutum i miała za przedmiot przeniesienie własności prawa zamiast zwrotu pieniędzy, a więc miała za przedmiot inne świadczenie niż

pierwotna umowa pożyczki. Jeżeli natomiast była zawarta w celu wykonania umowy przedwstępnej z dnia 14 grudnia 2007 r., to termin jej wykonania był znacznie wcześniejszy niż przewidziany w umowie przedwstępnej, a przyspieszenie to wynikało z chęci szybkiego zaspokojenia wierzytelności pieniężnej pozwanej przez przeniesienie na nią własności udziału w nieruchomości w sytuacji istnienia stanu niewypłacalności M. T. Taka czynność prawna dłużnika z jednym z wierzycieli podlega zaskarżeniu na podstawie art. 527 k.c., gdyż prowadzi w konsekwencji ciągu kilku wcześniejszych czynności prawnych do spełnienia innego świadczenia, niż pierwotnie przewidziane świadczenie pieniężne i usuwa z majątku dłużnika nieruchomość, która mogłaby służyć zaspokojeniu innych wierzycieli, a czyni to w okresie niewypłacalności dłużnika, znacznie wcześniej niż przewidywała umowa przedwstępna.

Wbrew stanowisku skarżącej w rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do wyłączenia stosowania art. 527 k.c., wskazanych przez Sąd Najwyższy w powołanych przez pozwaną wyrokach z dnia 13 kwietnia 2012 r. III CSK 214/11 (OSNC 2012/11/134) i z dnia 9 stycznia 2013 r. III CSK 114/12 (niepubl.), gdyż dotyczą one innej niż w rozpoznawanej sprawie sytuacji faktycznej i prawnej. W obu tych sprawach bowiem zarówno świadczenie dłużnika pierwotnie przewidziane w umowie jak i świadczenie spełnione zamiast niego były świadczeniami niepieniężnymi o tym samym charakterze i tej samej wartości ekonomicznej, gdyż pierwotne świadczenie miało polegać na obowiązku ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia na wierzyciela własności tego lokalu i udziału we współwłasności nieruchomości, zaś świadczenie wykonane zamiast niego i w celu zwolnienia się z tego długu, polegało na sprzedaży wierzycielowi udziału we współwłasności tej nieruchomości. Takiej sytuacji w żadnym zakresie nie można porównywać z sytuacją, jaka miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, w której brak tożsamości obu świadczeń oraz tożsamości terminu spełnienia świadczenia. Twierdzenie skarżącej, że wartość ekonomiczna obu świadczeń była taka sama, poza tym, że nie oparte na jakichkolwiek ustaleniach faktycznych sprawy, nie ma znaczenia dla oceny, czy doszło do pokrzywdzenia wierzycieli. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w wyniku zawarcia zakwestionowanej umowy, do czego doszło, gdy dłużnik już był

niewypłacalny, pozostali wierzyciele M. T. stracili możliwość zaspokojenia się z istotnego składnika majątkowego, z którego egzekucja na ogół jest skuteczna w o wiele większym stopniu, niż egzekucja z innych składników majątkowych. Doszło zatem przynajmniej do utrudnienia i wydłużenia możliwości ich zaspokojenia, co pogorszyło ich sytuację, podczas gdy pozwana uzyskała zaspokojenie swojej wierzytelności w innej, znacznie korzystniejszej formie.

Nieuzasadnione są także zarzuty kwestionujące świadomość dłużnika, że działa z pokrzywdzeniem wierzycieli oraz świadomość pozwanej, iż dłużnik tak właśnie postępuje. Kwestia świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli jest kwestią należącą do ustaleń faktycznych, na podstawie których dochodzi do takiej oceny świadomości dłużnika. Sądy obu instancji wskazały fakty, na podstawie których ustaliły świadomość dłużnika. Skarżąca, poza niedopuszczalnym w skardze kasacyjnej kwestionowaniem ustaleń faktycznych Sądów w tym przedmiocie, nie przedstawiła przekonujących argumentów pozwalających na przyjęcie, że M. T. nie wiedział o stanie niewypłacalności jego firmy ani o tym, że przenosząc na pozwaną udział we współwłasności nieruchomości, usuwa ze swojego majątku składnik mogący służyć zaspokojeniu wierzycieli, działając w ten sposób na ich szkodę. Przedstawiony wyżej ciąg zdarzeń, w wyniku którego doszło do zaskarżonej czynności, wskazuje jednoznacznie, że obie jej strony chciały nie tylko zaspokoić pozwaną przez spłatę jej wierzytelności, lecz także przekazać na jej rzecz określony składnik majątku dłużnika, a tym samym usunąć go spod możliwości egzekucji na rzecz innych wierzycieli.

O tym, że również pozwana miała świadomość działania dłużnika ze szkodą dla wierzycieli przesądza nie tylko skierowane przeciwko niej domniemanie przewidziane w art. 527 k.c., którego nie obaliła, lecz także to, iż udzieliła dłużnikowi przedmiotowej pożyczki, podobnie jak wcześniejszej, bez zawierania pisemnej umowy, co świadczy o bliskich z nim stosunkach i zaufaniu jakim go darzyła. Jednakże w okresie, gdy firma M. T. popadła w finansowe kłopoty i stała się niewypłacalna, pozwana nie tylko zażądała potwierdzenia na piśmie zawarcia umowy pożyczki, lecz również spłaty tego długu przez inne, rzeczowe świadczenie, znacznie dla niej korzystniejsze, szczególnie w stanie niewypłacalności dłużnika.

Nawet dla osoby mało zorientowanej w przepisach prawa, powinno być oczywiste, że czym innym jest spłata pożyczki w pieniądzu, a czym innym poprzez przeniesienie własności nieruchomości oraz to, że taka forma spłaty jest najkorzystniejsza dla wierzyciela w sytuacji istnienia wielu innych wierzycieli i stanu niewypłacalności dłużnika, bowiem w całości zaspokaja jednego wierzyciela i usuwa ten składnik majątku spod egzekucji na rzecz innych wierzycieli. W sytuacji, gdy, tak jak w rozpoznawanej sprawie, doszło w ten sposób do przejścia własności nieruchomości na rzecz osoby bliskiej dłużnika (jego teściowej), korzyścią jest też to, że nieruchomość pozostała w rodzinie.

Biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę Sąd Najwyższy uznał skargę kasacyjną pozwanej za nieuzasadnioną, co prowadziło do jej oddalenia na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Również skarga kasacyjna strony powodowej okazała się nieskuteczna, choć słusznie zarzuciła ona bezpodstawne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż przepis art. 134 ust. 1 p.u.n. nie ma zastosowania w sytuacji, gdy do stwierdzenia bezskuteczności wobec masy upadłości czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią doszło na podstawie art. 527 k.c. Przepis art. 134 ust. 1 p.u.n. nie czyni w tym zakresie żadnego rozróżnienia stwierdzając tylko, że jeżeli czynność upadłego jest bezskuteczna z mocy prawa lub została uznana za bezskuteczną, to co wskutek tej czynności ubyło z majątku upadłego lub do niego nie weszło, podlega przekazaniu do masy, a gdy przekazanie w naturze jest niemożliwe, do masy upadłości powinna być wpłacona równowartość w pieniądzu.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, art. 134 ust. 1 p.u.n. ma znaczenie jedynie egzekucyjne, nie rodzi dla masy upadłości roszczenia prawnorzeczowego o zwrotne przeniesienie własności tego przedmiotu na masę, a „przekazanie do masy”, w rozumieniu tego przepisu jest czynnością faktyczną, a nie prawną i oznacza powinność wydania przez osobę trzecią (która pozostaje właścicielem rzeczy) tej rzeczy masie upadłości w naturze, a w razie sporu tworzy dla masy (syndyka) roszczenie procesowe o wydanie tych rzeczy i praw, które wyszły z masy, celem umożliwienia zaspokojenia wszystkich wierzycieli z powiększonej w ten sposób masy upadłości (porównaj między innymi wyroki

z dnia 14 maja 2004 r. IV CK 303/03, z dnia 4 marca 2008 r. IV CSK 465/07, z dnia 26 stycznia 2011 r. IV CSK 273/10, z dnia 6 września 2013 r. V CSK 454/12, z dnia 4 września 2014 r. II CSK 609/13, niepubl. i uchwałę z dnia 22 listopada 2007 r. III CZP 97/07, OSNC 2008/11/127).

Nie ulega zatem wątpliwości, że syndykowi masy upadłości przysługuje na podstawie art. 134 ust. 1 p.u.n., w zw. z art. 527 k.c., jedynie roszczenie o wydanie rzeczy lub prawa w naturze, czego nie można wykładać rozszerzająco, a jeżeli jest to niemożliwe, roszczenie o wpłacenie równowartości w pieniądzech.

Należy zgodzić się z Sądami obu instancji, że ze względu na charakter udziału w użytkowaniu wieczystym i udziału we współwłasności nieruchomości budynkowej, nie można tych praw przekazać do masy w naturze, jeżeli nie doszło do fizycznego wydzielenia udziałów. Współwłaścicielom bowiem przysługują w takiej sytuacji jedynie idealne udziały we wspólnym prawie własności, gdyż współwłasność przedstawia się jako prawo własności składające się z zespolonych, idealnych udziałów. Tym bardziej na zewnątrz współwłasność, jak wskazuje się w literaturze, przedstawia się jako jedno wspólne prawo własności, stanowiące zespolenie udziałów we współwłasności. Niewątpliwie w stosunkach zewnętrznych ogół osób trzecich jest wyłączony od możliwości posiadania cudzej rzeczy, od możliwości posiadania niewydzielonego fizycznie udziału we współwłasności. Z tych względów niemożliwe jest przekazanie w naturze do masy upadłości – jak przewiduje art. 134 ust. 1 p.u.n. - udziału w użytkowaniu wieczystym nieruchomości i udziału we współwłasności posadowionych na niej budynków, zaś roszczenie o wpłatę pieniężnej równowartości nie zostało w sprawie zgłoszone.

Biorąc to pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił również skargę kasacyjną strony powodowej i na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.